

PAŹDZIERNIKOWE ROZMYŚLANIA

Miesiąc październik to szczególny czas poświęcony modlitwie różańcowej. I choć dzisiaj wielu osobom wydaje się, że jest to modlitwa tylko osób starszych i chorych, to coraz więcej ludzi poprzez spotkanie Maryi w modlitwie różańcowej odnajduje drogę do Pana Boga. Drogę, która wcale nie jest łatwa, bo odmawiając różaniec tak łatwo popadamy w pokusę rutyny, przyzwyczajenia, automatycznego powtarzania ciągle tych samych słów. A przecież modlitwa ta jest okazją do wyciszenia siebie i otwarcia serca na obecność Pana Boga pośród nas. Bo modlitwa różańcowa ma sens wtedy, kiedy przestaje być tylko mówieniem, a staje się również słuchaniem. W tej pięknej, prostej ale trudnej modlitwie, odnajdujemy odpowiedź na wszelkie życiowe sytuacje i problemy. Przez rozważanie życia Pana Jezusa i Matki Bożej, uczymy się patrzeć inaczej na nasze życie. Winniśmy uzmysłowić sobie, jak wielką ma moc modlitwa różańcowa. Nie jesteśmy sami w naszych trudnościach, rozproszeniach, niesionych krzyżach, nawet jeśli po ludzku wydają się one przerastać nasze możliwości. Jest obok nas Maryja, która nieustannie oręduje i wstawia się za nami.

A zatem, kiedy po raz kolejny będziemy gromadzić się w kościele na nabożeństwach różańcowych, kiedy po raz kolejny będziemy trzymać w swoich dłoniach różaniec, pozwólmy Panu Bogu rzucić promień swojego światła na nasze życie. Przez zwykłą prostą modlitwę, poprzez medytację wydarzeń zawartych w tajemnicach różańcowych możemy na nowo odkryć obecność Pana Boga w naszym życiu. Ale musimy tego naprawdę pragnąć. Musimy dać czas i miejsce Chrystusowi, aby przez Maryję zaprowadził nas do Ojca.

Nabożeństwa różańcowe przeżywamy w roku wielu ważnych, Maryjnych rocznic i jubileuszy. Za niespełna dwa tygodnie – 13 października obchodzić będziemy

setną rocznicę ostatniego objawienia Maryi w Fatimie. Ale rok 2017 to również 300-lecie pierwszej koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, która miała miejsce 8 września 1717 roku. Nie powinniśmy też w naszej modlitwie różańcowej zapomnieć o podziękowaniu za jeszcze jeden znak miłości Pana Boga do swojego ludu, którym były objawienia Matki Boskiej na polskiej ziemi, w Gietrzwałdzie. 140 lat temu, od 27 czerwca do 18 września 1877 roku, Matka Boża objawiała się dwom nastoletnim dziewczynkom, zwracając się do nich w języku polskim. Jak wiadomo Polska w tamtym czasie była pod zaborami. 50 lat temu, w 1967 roku, w 90 rocznicę tamtych objawień, obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej został ukoronowany papieskimi koronami.

Odmawiając różaniec podczas tegorocznych nabożeństw październikowych, pamiętajmy o wydarzeniach historycznych sprzed lat trzystu, stu czterdziestu czy stu – które miały istotny wpływ na kształt naszej pobożności maryjnej. Dziękujmy Panu Bogu za te znaki Jego miłości do nas, które dokonywały się czy to na polskiej, czy na portugalskiej ziemi, czy gdziekolwiek indziej. Chciejmy dziękować za Jego miłość, której doświadczamy nieustannie. Chciejmy też oddać Panu Bogu naszą modlitwę i całe nasze życie, prosząc Go pokornie, aby odmawianie różańca przyniosło jak najwspanialsze owoce świętości w życiu każdego z nas. Polecajmy wstawiennictwu Maryi nasze rodziny, Kościół i Ojczyznę. Zawsze bowiem wśród różnych niebezpiecznych okoliczności życia uciekaliśmy się do Matki Najświętszej, w jej święte dłonie składaliśmy nasze nadzieje i obawy, radości i cierpienia, prosząc ją o orędownictwo u Boga.

Wejdźmy więc na cały październik do szkoły Maryi i kontemplujmy razem z Nią piękno oblicza naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby doświadczyć głębi Jego miłości i zaczerpnąć za pośrednictwem modlitwy różańcowej obfitości łask, otrzymując je niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela.

Lucyna Mastalerz